

*Jan Such*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **Mistrzowie racjonalnego kompromisu**

Wybitna polska pisarka Maria Dąbrowska uczyniła kiedyś następujące wnikliwe spostrzeżenie: „Życie ludzkie byłoby proste, gdyby nie to, że zazwyczaj każda ze stron konfliktu ma trochę racji”. Sentencja powyższa może być odniesiona – jak sądzę – także do konkurujących ze sobą teorii naukowych oraz koncepcji filozoficznych, zwłaszcza tych, które są „dziećmi danej epoki” i dzielą jej ograniczenia oraz przesady. W tej sytuacji nie należy się dziwić, że niektórzy wielcy twórcy starają się tworzyć nowe wizje na gruncie syntezy stanowisk, które dotąd były ujmowane jako wykluczające się i tym samym niemożliwe do zaakceptowania łącznie. Z takiego podejścia słynęli na przykład niektórzy dialektycy, tacy jak Heraklit czy Hegel, ale także myśliciele bardzo krytyczni wobec dokonań wszystkich swoich poprzedników. Jako przykład może służyć Kant, który w okresie krytycznym spajał w wysoce oryginalny i nieoczekiwany sposób takie stanowiska filozoficzne jak racjonalizm i empiryzm czy też realizm i antyrealizm.

Mistrzami racjonalnego kompromisu (lub racjonalnej syntezy) nazywam tych badaczy, którzy są zdolni do godzenia przeciwstawnych stanowisk w sposób wolny od dyletanctwa, lecz zarazem uwzględniający argumentację obydwu stron i wiodący do budowania nowych oryginalnych koncepcji (syntez). Przykłady takiego mistrzostwa dostrzegam współcześnie w szkole Jerzego Kmity, która stanowi – obok szkoły Leszka Nowaka – jeden z dwóch najważniejszych składników poznańskiej szkoły metodologicznej. Już od pierwszych publikacji Jerzego Kmity dostrzegałem wyraźną i stałą tendencję do wydobywania pewnych wątków z dwu przeciwstawnych stanowisk metodologicznych i łączenia ich w spójną koncepcję. Na przykład studiując koncepcje tzw. klasycznej filozofii humanistyki niemieckiej z przełomu XIX i XX stulecia (H. Rickert, W. Windelband, W. Dilthey, M. Weber), koncepcje metodologiczne Floriana Znanieckiego, Karla Poppera, Kazimierza

Ajdukiewiczza, wreszcie koncepcje postmodernistyczne, J. Kmity połączył pewne wątki naturalizmu metodologicznego z pewnymi wątkami antynaturalizmu w rozmaitych tych koncepcjach, wypracowując spójne stanowisko umiarkowanego antynaturalizmu metodologicznego (które można też nazwać umiarkowanym naturalizmem metodologicznym). Udało mu się to uczynić lepiej niż innym autorom (zarówno krajowym, jak też zagranicznym) dzięki dwóm intuicjom, które dość rzadko idą w parze u danego autora – silnej intuicji tego, czym jest nauka jako taka oraz jasnej i wyraźnej intuicji tego, czym jest humanistyka.

Najbardziej interesujące i zadziwiające jest to, że Jerzy Kmity spoił te dwie przeciwstawne tendencje w sytuacji, gdy dostrzegł pewne ważne różnice między nimi, które albo nie były dostrzegane dotąd lub w każdym razie były niedoceniane, co zgodne ujęcie obydwu tych tendencji czyniło jeszcze trudniejszym. Mianowicie po pierwsze, znacznie dokładniej i bardziej wszechstronnie wyeksplikował różnice zachodzące między wyjaśnianiem w humanistyce oraz wyjaśnianiem w przyrodoznawstwie niż to uczynili zwolennicy antynaturalizmu metodologicznego, nawet orędownicy skrajnych jego odmian. Jerzy Kmity dokonał tego, opracowując szczegółowo swoją koncepcję interpretacji humanistycznej, ujmowanej jako podstawowy rodzaj wyjaśniania w humanistyce, który jednocześnie nie odgrywa żadnej roli w naukach przyrodniczych<sup>1</sup>. A po wtóre, co jeszcze ważniejsze, odkrył nowy rodzaj praw odgrywających dużą rolę w wyjaśnianiu zjawisk społecznych, które nazwał *formułami nomologicznymi* stanowiącymi opisy tzw. *prawidłowości ramowych*. Prawa te występują wprawdzie – jak sam pokazał – także w biologii, nie występują natomiast w dyscyplinach opisujących przyrodę nieożywioną.

Z kolei naturaliści metodologiczni nie dostrzegli tego faktu, że współczynnik humanistyczny wprowadzony przez Floriana Znanieckiego do humanistyki występuje oraz odgrywa istotną rolę we wszystkich naukach, czyli także w drugim wielkim – wedle wyrażenia Thomasa S. Kuhna – gronie nauk: nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych, co stanowi nowy silny argument na rzecz ich stanowiska.

Równie ważnym osiągnięciem J. Kmity było – w moim przekonaniu – rozstrzygnięcie sporu między szkołą Karla Poppera a tzw. radykalnym skrzydłem we współczesnej (dwudziestowiecznej) metodologii nauki reprezentowanym przez pięciu badaczy: Paula K. Feyerabenda, Thomasa S. Kuhna, Stephena E. Toulmina, Norwooda R. Hansona oraz Michaela Polanyiego. Był to spór kontynualizmu z antykontynualizmem o rolę zasady korespondencji w rozwoju nauki. Popper zdecydowanie bronił zasady korespondencji, podczas gdy radykalne skrzydło (zwłaszcza Kuhn i Feyerabend) opowiadało się za zasadą niewspółmierności

---

<sup>1</sup> Zob. np. J. Kmity, *Z metodologicznych zagadnień interpretacji humanistycznej*, PWN, Warszawa 1971.

(*incommensurability*)<sup>2</sup>. Spór rozstrzyga opracowana przez J. Kmitę zasada korespondencji istotnie korygującej (ściślej), która pokazuje, że pomiędzy następującymi po sobie teoriami występuje wprawdzie pewna nieciągłość logiczna i empiryczna oraz niewspółmierność semantyczna, nie narusza to jednak faktu, że nowa teoria kumuluje zakres skuteczności praktycznej poprzedzających ją w danej dziedzinie teorii, co wskazuje na nowy rodzaj ciągłości istniejącej między następującymi po sobie teoriami, nieopartej na związkach logicznych<sup>3</sup>. W procesie rozstrzygnięcia przez J. Kmitę obydwu przedstawionych sporów istotną rolę odegrał wprowadzony przez Kmitę metodologiczno-teoretyczny współczynnik humanistyczny nawiązujący do współczynnika humanistycznego F. Znanieckiego<sup>4</sup>.

Analogiczne do dwu przedstawionych, zaskakująco błyskotliwe i zarazem kompromisowe podejście zastosował J. Kmita do sporu o zasadę rozwoju nauki, tworząc swą koncepcję *epistemologii historycznej*. Anna Pałubicka pisze na ten temat:

Jerzy Kmita włączył się również do sporu o zasadę rozwoju nauki i zaproponował koncepcję, którą nazwał *epistemologią historyczną*. Łączy ona dwa postulaty, które są trudne do pogodzenia: myślenie relatywistyczne o nauce, o jej rozwoju, z rozpowszechnionym przekonaniem wśród filozofów nauki o inwariantnych normach i dyrektywach metodologicznych obowiązujących w nauce. Ujęcie procesu rozwoju nauki z punktu widzenia wyłącznie kryteriów epistemologicznych uznał za jednostronne, „wewnętrzne”. Kryteria te same wymagają objaśnień. Ze względów metodologicznych nie można ich wyjaśnić, odwołując się do tej samej ewidencji empirycznej, która dała podstawę ich sformułowania. Ponadto, analizy epistemologiczne nadmiernie koncentrują uwagę na podkreślanii indywidualnej twórczości naukowej i jej wpływu na rozwój nauki. Tymczasem o upowszechnianiu się czy zanikaniu pewnych przekonań czy całego ich układu decydują procesy

<sup>2</sup> Profesor J. Kmita w rozmowie ze mną zaznaczył kiedyś, że Popper mógłby ulepszyć swoją metodologię, gdyby za podstawową zasadę demarkacji nauki od metafizyki uznał nie zasadę falsyfikacji, lecz zasadę korespondencji: teoria staje się teorią naukową w momencie, gdy zostaje ustalona relacja korespondencji między nią a jej poprzedniczką, co włącza nową teorię do ciągu teorii naukowych. Jak wiadomo zasada falsyfikacji pociąga pewne konsekwencje trudne do akceptacji. Jedna z nich polega na tym, że twierdzenia ściśle (czysto) egzystencjalne, z uwagi na swą нефalsyfikowalność nie należą do nauki (należą do metafizyki), natomiast ich negacje (twierdzenia ściśle ogólne), zwane też uniwersalnymi, nie tylko wchodzą w skład nauki (są falsyfikowalne), lecz stanowią najważniejsze składniki wiedzy naukowej, gdyż prawa nauki reprezentują właśnie ten typ ogólności.

<sup>3</sup> Zob. J. Kmita, *Z problemów epistemologii historycznej*, PWN, Warszawa 1980, s. 48-96 (rozdz. „Zasada korespondencji”).

<sup>4</sup> W roku 1987, jako ówczesny dyrektor Instytutu Filozofii UAM, zostałem zaproszony przez dyrektora *The Department of Philosophy, Logic and Scientific Method* w *London School of Economics* w celu przedstawienia całokształtu osiągnięć poznańskiej szkoły metodologicznej. W pierwszym wykładzie zaprezentowałem dorobek metodologiczny Jerzego Kmity, dokładnie przedstawiając jego koncepcję korespondencji istotnie korygującej (ściślej). Położyłem przy tym nacisk na to, że jest to według mnie najbardziej udana próba pogodzenia zasady korespondencji z koncepcją niewspółmierności rozwijanej przez P. Feyerabenda, T.S. Kuhna i innych. Po referacie wywiązała się gorąca dyskusja, gdyż słuchacze znali dobrze próby podejmowane w tym kierunku przez Imre Lakatosa, który objął po K. Popperze funkcję dyrektora wspomnianego departamentu, lecz wówczas już nie żył. Słuchacze dopytywali mnie, w jaki sposób ja, jako metodolog fizyki, godzę się na rozszerzenie koncepcji współczynnika humanistycznego, który F. Znaniecki stosował w humanistyce – idąc za J. Kmitą – na nauki przyrodnicze, łącznie z fizyką. W odpowiedzi zaznaczyłem, że nad tą kwestią rozmyślałem przez długi czas, rozważając wszystkie argumenty za i przeciw, zanim zgodziłem się z ujęciem wypracowanym przez J. Kmitę.

społeczne towarzyszące indywidualnej twórczości. Dla Jerzego Kmity określone zasady składające się na racjonalność nauki utrzymują się w nauce tak długo, jak długo są funkcjonalne względem wymogów, oczekiwań i zapotrzebowania struktury społecznej. Indywidualne podmioty odnoszą sukces w nauce, jeśli się do tych zasad adaptują.<sup>5</sup>

Podobną – jak u Jerzego Kmity – tendencję unifikacyjną dostrzegam w pracach Anny Pałubickiej. Często ahistorycznie ujmowany spór indukcyjnizm reprezentowanego przez neopozytywizm (Carnap) z antyindukcyjnizmem (hipotetyzm Poppera), w którym początkowo szło o to, który z nich lepiej opisuje metodę badań stosowaną w nauce, A. Pałubicka przedstawia jako spór o to, jaki etap rozwoju nauki reprezentuje od strony filozoficzno-metodologicznej każdy z tych kierunków<sup>6</sup>.

Okazuje się, że dają się wyraźnie odróżnić dwa zasadnicze okresy rozwoju nauki, przedteoretyczny (pozytywistyczny) oraz teoretyczny (hipotetystyczny). Odpowiadają im kolejno indukcyjnizm, stanowiący w miarę adekwatny opis metody indukcyjnej, która dominuje w stadium przedteoretycznym i kodyfikujący świadomość metodologiczną badaczy tego stadium, oraz hipotetyzm będący opisem metod dedukcyjnych dominujących w stadium teoretycznym i kodyfikujący świadomość metodologiczną badaczy w tym stadium. Opis A. Pałubickiej daleko odbiega zarówno od tego, co sądzili na ten temat indukcyjniści (np. Carnap), jak też od tego, co sądzili hipotetyści, zwłaszcza Popper, który twierdził, że metoda indukcyjna nigdy nie była stosowana, gdyż jest logicznie niemożliwa.

Krytykowane przez Annę Pałubicką ahistoryczne przeciwstawienie obydwu kierunków metodologicznych jest tym bardziej nieuzasadnione, że metoda indukcyjna oraz kodyfikujący ją indukcyjnizm „nie stały w miejscu”, lecz podlegały doskonaleniu, które polegało m.in. na stopniowym zbliżaniu się do metod dedukcyjnych kodyfikowanych przez hipotetyzm, konwencjonalizm, czy też przez idealizacyjną koncepcję nauki. W rozwoju indukcyjnizmu można wyróżnić trzy etapy. Pierwszy to indukcja przez proste wyliczenie (indukcja enumeracyjna), nazywana przez Francisca Bacona nieco pogardliwie „indukcją starożytnych”. Kładła ona nacisk na liczbę przebadanych przypadków wiodących do indukcyjnego uogólnienia, nie doceniała natomiast ich jakości, a więc stopnia ścisłości opisu przypadków, stopnia ich zróżnicowania, prawdopodobieństwa ich zajścia w świetle pozostałej (dotychczasowej) wiedzy, czy też stopnia niezależności przypadku od innych przypadków sprawdzających<sup>7</sup>. Drugi etap reprezentuje indukcja eliminacyjna kodyfikowana przez Francisca Bacona, Johna F.W. Herschela oraz Johna S. Milla, którzy opracowali kanony indukcji eliminacyjnej. Podczas gdy indukcja przez proste wyliczenie miała tendencję czysto weryfikacjonistyczną, tzn.

<sup>5</sup> A. Pałubicka, *Jerzego Kmity metodologiczny ogląd świata*, „Studia Metodologiczne” 31, Poznań 2013, s. 50-51.

<sup>6</sup> Zob. A. Pałubicka, *Nauka a doświadczenie społeczne*, „Nurt”, nr 3, 1974; A. Pałubicka, *Teoria nauki a doświadczenie społeczne*, „Nurt”, nr 4, 1974; A. Pałubicka, *Orientacje epistemologiczne a rozwój nauki*, PWN, Warszawa – Poznań, 1977.

<sup>7</sup> J. Such, *Problemy weryfikacji wiedzy*, PWN, Warszawa 1975, s. 152-200.

zmierzającą do wykazywania prawdziwości głoszonych twierdzeń, to w indukcji eliminacyjnej wystąpił motyw współzawodnictwa konkurujących ze sobą teorii oraz motyw falsyfikacji. Trzeci etap reprezentuje logika indukcji opracowywana przez neopozytywistów na czele z Rudolfem Carnapem, którzy zmierzali do ustalenia ilościowej miary konfirmacji (prawdopodobieństwa logicznego) twierdzeń ściśle ogólnych (w tym praw nauki) na podstawie rachunku prawdopodobieństwa zaksjomatyzowanego przez Andrieja Kołmogorowa i innych. Niektórzy badacze (np. neopozytywiści berlińscy z Hansem Reichenbachem i Karlem G. Hempel) tak rozszerzali pojęcie metody indukcyjnej, że nawet metoda hipotetyczno-dedukcyjna podpadała pod to pojęcie.

W pracy *Gramatyka kultury europejskiej* Anna Pałubicka dalej rozwija koncepcję współczynnika humanistycznego. Obok metodologiczno-teoretycznego współczynnika humanistycznego J. Kmity wprowadza pojęcie obserwacyjnego (sposprzeżeniowego) współczynnika humanistycznego występującego na najniższym obserwacyjnym poziomie poznania naukowego. Okazuje się zatem, że współczynnik humanistyczny odgrywa istotną rolę na wszystkich poziomach poznania naukowego (a zapewne także wszelkiego poznania ludzkiego), od metodologiczno-teoretycznego współczynnika humanistycznego J. Kmity, funkcjonującego na najwyższym poziomie, do współczynnika sposprzeżeniowego odgrywającego rolę na samym dole poznania. Badania A. Pałubickiej dotyczące roli współczynnika humanistycznego w nauce – podobnie jak badania J. Kmity – mają duże znaczenie dla właściwego ujmowania i rozstrzygania sporu naturalizmu metodologicznego z antynaturalizmem i, tym samym, dla zrozumienia, na czym polega, ale zarazem na czym nie polega swoistość humanistyki w systemie nauk.

Podam jeden z głównych powodów, dla których ukazywanie się nowych książek wydawanych nie tylko przez Jerzego Kmity, lecz także przez Annę Pałubicką było dla mnie zawsze wydarzeniem. Oboje potrafią wznieść się nad sztywne podziały i przyznawać częściowe racje (niestanowiące zwykle „złotego środka”) dwom alternatywnym koncepcjom metodologicznym. Jako tacy stanowią dla mnie przykład mistrzów racjonalnego kompromisu, racjonalnej syntezy. Taki kompromis oznacza zazwyczaj uznanie przewagi jednego z dwu zwalczających się stanowisk, jednakże przewaga ta nie jest nigdy całkowita, jako że oba stanowiska są świadectwem osiągnięć danego czasu, co oznacza, że wcześniej czy później ujawnią one pewne wspólnie odziedziczone braki.

Profesor Anna Pałubicka ma wybitny udział w osiągnięciach szkoły Jerzego Kmity oraz całej poznańskiej szkoły metodologicznej. Udział ten można ująć w dwóch punktach. Po pierwsze, wysunęła oraz opracowała szereg nowych oryginalnych pomysłów wzbogacających dorobek wymienionych szkół metodologicznych, o czym świadczy m.in. fakt, że zarówno sam Jerzy Kmity, jak też inni metodolodzy często powołują się na wyniki jej badań. Po drugie, A. Pałubicka jest wierną kontynuatorką badań podjętych z takim powodzeniem przez J. Kmity – badań mających wielkie znaczenie dla zrozumienia, czym jest

nauka współczesna, na czym polega swoistość metodologiczna humanistyki oraz jaka jest rola kultury we współczesnym społeczeństwie. Można z dużą dozą pewności oczekiwać, że znaczenie osiągnięć badawczych Jerzego Kmita i jego szkoły – w miarę upływu czasu i upowszechniania się ich w świecie – będzie stale wzrastać.

*Jan Such*

### **Masters of Rational Compromise**

*Abstract*

Researchers who are able to reconcile opposing positions in a way that is not only free from dilettantism but which also takes into account the arguments of both sides and leads to creating new, original concepts (syntheses) are referred to by the author as the masters of rational compromise (or the masters of rational synthesis). The author finds contemporary examples of this mastery in Jerzy Kmita's School, which is one of two most important components of the Poznan School of Methodology. This article discusses some of the achievements of the School's two leading representatives, i.e., Jerzy Kmita's and Anna Pałubicka's, which were the result of a masterfully applied procedure of reconciling positions that had previously been viewed as impossible to synthesize. According to the author, these achievements have resolved significant disputes concerning the methodology of science between (respectively): (1) methodological antinaturalists and their adversaries over the methodological unity of sciences, (2) inductionists and hypothetists over the scientific method, (3) the proponents of the correspondence principle and those who support the incommensurability of successive scientific theories, and (4) relativists and absolutists over scientific rationality.

*Keywords:* rational compromise, humanistic interpretation, humanistic coefficient, methodological antinaturalism, essentially corrective correspondence, incommensurability, Poznan School of Methodology, Jerzy Kmita's School.